Intelektualne nawiązania

W nurt przemijania obecny w kulturze masowej idea spaceru weszła do powszechnego obiegu głównie za sprawą postmodernistycznej recepcji twórczości Waltera Benjamina. Jego wieloznaczne, fragmentaryczne, często przybierające formę felietonu, recenzji czy fragmentu dzieło stało się inspiracją dla tych, którzy jak autor pasaży,[120] weszli w obieg kulturowy w formie epizodycznie zaznaczonej obecności w postmodernistycznej prozie i felietonie. Stała się ona również inspiracją dla tych którzy postać tę wpletli w dzieło swego życia jako postawę ambiwalentną lecz jedynie możliwą dla wytłumaczenia skomplikowanej wieloznaczności bytu współczesnej cywilizacji.

Postać spacerowicza jak widać jest postacią wieloznaczną i trudną do jednoznacznego zdefiniowania. W tej właśnie charakterystyce postaci spacerowicza drzemie ukryta gdzieś jej fantasmagoria.

Kończąc moje rozważania o postawie spacerowicza należy przywołać jeszcze dwa punkty widzenia tej postaci, ambiwalentne, lecz tworzące obok nurtu cyberprzestrzennego główny trzon intelektualnej recepcji postawy spacerowicza. Jeden prezentowany przez Zygmunta Baumana, to nurt mówiący że współczesny flâneryzm jest unaocznieniem naszego konsumpcyjnego bytu w świecie. Człowiek współczesny, to człowiek – marionetka – sterowany przez potężne siły przemysłu konsumpcyjnego i rozrywkowego, który narzuca mu potrzeby i sposoby ich realizowania. Komentując funkcjonowanie Disneylandu Bauman stwierdza że: „Disneyland i jego gorliwe imitacje są przykładami zdegenerowanej utopii życia jako flâneuryzmu” gdyż utopia ta została „przechwycona przez handlarzy, ponownie poddana obróbce i zamieniona w smar do przynoszącego szalone dochody wynalazku”.[121]

W innym miejscu, przyglądając się funkcjonowaniu współczesnych domów towarowych stwierdza że: „od chwili przekroczenia progu zaczarowanej krainy zakupów spacerowicz nowego typu, poddaje się woli, której istnienia nie podejrzewa, a która realizuje się poprzez pragnienia w nim rozbudzone. Presja zewnętrzna objawia się jako popęd wewnętrzny; zależność jako wolność. Nic dookoła nie dzieje się przypadkowo, choć wszystko udaje spontaniczność, nic nie jest puszczone samopas, choć wszystko schlebia odkrywczej żyłce spacerowicza; to spacerowicz jest troskliwie prowadzonym za rękę aktorem w wielkim spektaklu nabywania towarów, choć przez cały czas działa on w błogim przeświadczeniu, że to towary właśnie są tu po to, by podążać potulnie za polotem jego wyobraźni. Dostęp do rozkoszy spacerowania uzyskał spacerowicz nowego typu za cenę ubezwłasnowolnienia. W spektaklu dla mas i przez masy granym na zakupowym deptaku, nie jego jest scenografia, nie jego scenariusz, nie jego reżyseria”.[122]

W świecie takim „odmowa bycia flâneurem wymaga heroicznej konstytucji” [123]

Nie tak jak niegdyś, kiedy flânerii było wyrazem heroicznej postawy i buntu mieszkańca wielkiego miasta, wcześniej jeszcze buntu dandysa i artysty; teraz jest wyrazem jego adaptacji i przystosowania. Zgodą na narzucenie sobie przez potężne, zewnętrzne siły woli decydowania za nas co dla nas dobre.

Drugi bardzo istotny nurt refleksji; czerpiący z tradycji benjaminowskiego intelektualisty prezentuje Heintz Peatzold który uważa że flânerii utożsamiane z postawą intelektualisty musi przekształcać obserwację miasta w twórczość kulturową.[124]

Twórczość ta rozumiana jest przez niego jako krytyczna teoria kultury życia miasta i w ogóle kultury. Taka postawa flâneura, „Prometeusza”, mitycznego przyjaciela ludzkości, jest postawą która może przynieść ludzkości wizję nowego zbawienia. Świat ponowoczesny wieloznaczny, pozbawiony jednej drogi jest w

gruncie rzeczy światem zagubionym który potrzebuje nowego ośrodka, nowej metanarracji, która wprowadziłaby jakiś, chociaż przybliżony ład do naszego świata w którym coraz bardziej czujemy się zagubieni, zagrożeni i obcy.

Flâneur intelektualista może być czynnikiem, który wpływając na ten stan rzeczy może tę sytuację zmienić. I to w nim trzeba pokładać nadzieję że odwróci konsumpcyjny charakter bytu człowieka współczesnego jako odzwierciedlenia kultury, która jest wszechogarniającym flâneuryzmem i że dzięki temu nie bycie flâneurem, będące paradoksalnie w tej sytuacji flânerii przywróci naturalny bieg życia, gdzie kultura będzie odzwierciedleniem potrzeb życiowych człowieka, a nie człowiek potrzeb bytowych(jakby ich nie rozumieć) kultury.

---

[121] Zygmunt Bauman, Przedstawienie na pustyni, s. 81.

[122] Zygmunt Bauman,. Dwa szkice o moralności ponowoczesnej, s. 24.

[123] Zygmunt Bauman, Przedstawienie na pustyni, s. 83.

[124] Por [w:] Heinz Peatzold, Miasto jako labirynt. Walter Benjamin i nie tylko. Omawiam tą kwestię również w podrozdziale pt „Tajemnice Paryża” s. 29.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.